Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR, A

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. Nr 222 (2552) KIELCE, ŚRODA, 18 WRZEŚNIA 1957 R. Nakł. 60.255 egz.

Zgodność poglądów we wszystkich omawianych problemach

Jugosławia uznaje granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej jako ostateczną granicę polsko-niemiecką

Wczoraj podpisana została w Belgradzie wspólna deklaracja PZPR i ZKJ oraz rządów Polski i Jugosławii

BELGRAD PAP. Na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii przebywała w Jugosławii w dniach od 10 do 18 września 1957 r. delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, **Władysława Gomułki**, prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Józefa Cyrankiewicza.**

W czasie swego pobytu delegacja miała możność bliżej zapoznać się z osiągnięciami Jugosławii w budownictwie socjalistycznym oraz zetknąć się bezpośrednio ze społeczeństwem i przedstawicielami jugosłowiańskich organizacji politycznych i społecznych. Serdeczność i głęboka sympatia, jaką wszędzie otaczano delegację polską świadczą o trwałych więzach żywej przyjaźni i braterskiej solidarności łączącej narody Jugosławii z narodem polskim. Delegacja polska miała możność przekazać masom pracującym i narodom Jugosławii wyrazy tych samych gorących uczuć od narodu polskiego.

Podczas wizyty przeprowadzone zostały rozmowy między delegacją partyjno - rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją partyjno - rządową Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Ze strony polskiej w rozmowach brali udział: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR i członek Rady Państwa PRL **Władysław Gomułka**, członek Biura Politycznego KC PZPR i prezes Rady Ministrów PRL **Józef Cyrankiewicz**, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych **Adam Rapacki**, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister rolnictwa **Edward Ochab**, ambasador PRL w FLRJ **Henryk Grochulski** oraz osoby towarzyszące delegacji dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador **Maria Wierna**, sekretarz Komisji Zagranicznej KC PZPR **Józef Czesak** i wicedyrektor Departamentu w MSZ **Kazimierz Koroleczyk.**

Ze strony jugosłowiańskiej w rozmowach uczestniczyli: sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii i prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii **Józef Broz-Tito**, członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej **Edward Kardelj**, członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej **Aleksander Rankovic**, członek KC ZKJ i sekretarz stanu do spraw zagranicznych **Koca Popovic**, członek KC ZKJ i członek Związkowej Rady Wykonawczej **Miljaiko Todorovic**, członek KC ZKJ i przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Związkowej Skupszczyny Ludowej **Veljko Vlachovic**, członek KC ZKJ **Rato Dugonjic**, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZKJ i podsekretarz stanu spraw zagranicznych **Dobrivoje Vidic** i

(Dokończenie na str. 2)

Polska delegacja partyjno — rządowa powróciła z Jugosławii

Po 7-dniowym pobycie w Jugosławii w poniedziałek o godz. 14 czasu środkowo-europejskiego opuściła Belgrad polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele.

O godz. 13.45 na lotnisko w Zemunie przybyli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz oraz prezydent Tito i pozostali członkowie obu delegacji. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Jugosławii Władysław Gomułka, prezydent Tito oraz premier Cyrankiewicz przeszli przed frontem batalionu honorowego. Pożegnalne przemówienie Władysława Gomułki wysłuchane zostało z największą uwagą i wzruszeniem. (Tekst i przemówienie podajemy na str. 2).

Na chwilę przed odlotem samolotów Tito i Gomułka raz jeszcze uściskali się i ucałowali serdecznie.

★ ★ ★

18. bm. o godz. 18.30 na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot wiozący na swym pokładzie delegację Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL, która na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii gościła w tym kraju od 10 bm.

Z pobytu polskiej delegacji partyjno - rządowej w Jugosławii. Na zdjęciu: Tak witano polskich przywódców w Lublanie.
CAF — fot. Z. Wdowiński

Pierwszy polski statek przybył do Japonii

TOKIO (obsł. wł. AR.). W dniu 14 września wpłynął do portu w Jokohamie pierwszy po wojnie statek „Marceli Nowotko" Polskiej Marynarki Handlowej. Na przyjęciu wydanym przez kapitana statku, Michała Niczko, obecni byli: gubernator Jokohamy, prezydent miasta Jokohamy, przedstawiciele wielkich firm handlowych, kapitanatu portu, urzędu celnego i prasa. Ze strony polskiej wzięli udział w przyjęciu charge d'affaires — Jerzy Bryn, delegat ministra handlu zagranicznego Stanisław Gall oraz przedstawiciel Polskich Linii Oceanicznych, Janusz Mondalski. Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

—o)O(o—

Kajakiem dookoła świata

■ LONDYN. Dwóch młodych Anglików Ken Jones i Clive Borrel wyruszyło kajakiem w podróż dookoła świata mając w kieszeni tylko 20 funtów szterlingów.

Trasa ich wiedzie przez Kanał La Manche, śródlądowe wody Francji, Morze Śródziemne, Indie, Burmę, Japonię, Alaskę, Kanał Panamski, Atlantyk.

Odważni podróżnicy mają zamiar sprzedać po drodze kajak i przez jakiś czas pracować dorywczo, aby za uzyskane pieniądze kupić większą łódź, którą mogliby wrócić z powrotem przez Atlantyk do Anglii.

Próbne loty polskiego samolotu szkolno-treningowego

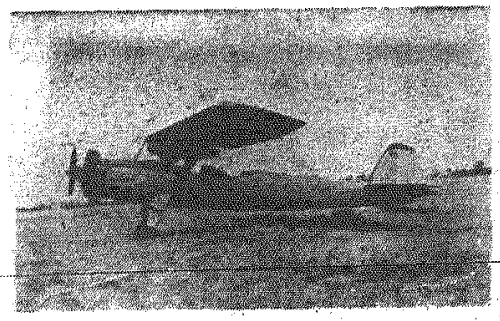

W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu wyprodukowany został prototyp nowego samolotu szkolno-treningowego, „Kania 2". Głównym projektantem jest inż. Eugeniusz Stankiewicz. Nad projektem pracował on około roku. Dalsze prace prowadzone były w Przyzakładowym Biurze Konstrukcyjnym przez inżynierów Kiryluka, Jachyra, Olenderka, Myszkę i Merla. Dane techniczne samolotu są następujące: Szybkość przy ziemi — 180 km., szybkość dopuszczalna 260 km, prędkość wznoszenia się — 4,5 m/sek, pułap praktyczny — 5.000 m, zasięg — 700 km.

CAF — fot. Czarnogórski

Po wyborach do Bundestagu w NRF

BONN PAP. Komisja wyborcza NRF przyznała 3 mandaty uzyskane z tzw. resztówek głosów kandydatom CDU przez co łączna liczba mandatów w przyszłej kadencji Bundestagu zwiększona została z 494 do 497.

Oficjalny tymczasowy podział mandatów przedstawia się więc następująco (dla porównania po-

(Dokończenie na str. 2)

PRZYGOTOWANIA do IV Światowego Kongresu Zw. Zaw. tematem konferencji prasowej w CRZZ

18 bm. odbyła się w Centralnej Radzie Związków Zawodowych konferencja prasowa, w czasie której omówiono przygotowania polskich związków zawodowych do IV Światowego Kongresu Zw. Zaw. Kongres — który obradować będzie w Lipsku w dniach 4 — 15 października pod hasłami rozwoju braterskich kontaktów oraz jedności międzynarodowego ruchu związkowego w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących — o ich prawa ekonomiczne, socjalne i demokratyczne — o rozprężenie, pokój i niezawisłość narodową — będzie miał doniosłe znaczenie dla międzynarodowego ruchu zawodowego. Jak poinformował dziennikarzy kierownik Wydziału Łączności Międzynarodowej CRZZ — B. Gebert, w Kongresie lipskim będzie reprezentowanych ponad 100 milionów związkowców. Spoza central związkowych, należących do ŚFZZ, dotychczas zgłosiły udział w Kongresie w charakterze obserwatorów: Centrala Związków Zawodowych Japonii, Międzynarodowa Arabska Federacja Związków Zawodowych oraz dwie centrale związków zawodowych Indonezji.

W Polsce przygotowaniom do IV Kongresu poświęcone były m.in. dwa ostatnie posiedzenia Prezydium CRZZ, które w szczegółach ustaliły formy kampanii przygotowawczej. Aby dotrzeć z problematyką międzynarodowego ruchu zawodowego do związkowców i wszystkich ludzi pracy, wydano już broszurę pt. „O jedność światowego ruchu związkowego", która omawia m.in. działalność ŚFZZ. Z okazji Kongresu wydawnictwo związkowe wydało ponadto w formie ulotki apel ŚFZZ oraz odezwę CRZZ do związkowców i mas pracujących. Wydany został także plakat popularyzujący Kongres oraz okolicznościowy znaczek pocztowy.

Do akcji propagandowej włączyły się obok prasy codziennej, pisma związkowe, w których publikowane są informacje o przygotowaniach do Kongresu w kraju i za granicą oraz artykuły o międzynarodowym ruchu zawodowym.

Jako ważne punkty akcji przygotowawczej odbędą się we wrześniu spotkania aktywu związkowego z udziałem członków Prezydium i Sekretariatu CRZZ, organizowane we wszystkich województwach. Zagadnienia Kongresu oraz sytuacja w międzynarodowym ruchu zawodowym będą tematem odczytów i pogadanek organizowanych w zakładowych domach kultury. Tam gdzie istnieją odpowiednie warunki techniczne, wyświetlany będzie film o ŚFZZ pt. „Pieśń rzek".

Końcowym akcentem przygotowań będzie XII Plenum CRZZ, które ma się zebrać w dniach 23 — 24 bm. Porządek obrad przewiduje referat przewodniczącego CRZZ — I. Logi-Sowińskiego o sytuacji w międzynarodowym ruchu związkowym i zadaniach polskich związków zawodowych w umacnianiu jedności ludzi pracy wszystkich krajów. Referat ten będzie określał stanowisko, jakie delegacja polska reprezentować będzie na Kongresie. Plenum ustali także skład 26-osobowej delegacji polskiej na Kongres.

KILKADZIESIĄT SZPITALI buduje się w całym kraju

Nowe obiekty w woj. kieleckim

Budżet Ministerstwa Zdrowia został, w wyniku dyskusji sejmowej poważnie zwiększony. Ogółem na ochronę zdrowia ludności przeznacza się w br. 8.132 mln zł, tj. o 12 proc. więcej niż w ub. roku. Limit inwestycyjny Ministerstwa Zdrowia w planie 5-letnim zwiększony został o 200 mln zł.

Obecnie w całym kraju, a zwłaszcza w województwach dotychczas zaniedbanych, buduje się wiele nowych placówek leczniczych, przede wszystkim szpitali, wiejskich ośrodków zdrowia, poradni, stacji pogotowia ratunkowego itp. Resort zdrowia przejął już 114 objektów zajmowanych dotychczas przez biura, koszary, magazyny. Po dokonaniu koniecznych remontów znajdą w nich pomieszczenie placówki służby zdrowia.

W woj. kieleckim jednym z najbardziej zaniedbanych w tym zakresie, buduje się obecnie wiele nowych obiektów. W Skarżysku powstaje szpital wojewódzki na ok. 200 łóżek, buduje się pawilon zakaźny przy Wojewódzkim Szpitalu w Kielcach, a przy nowozałożonej szkole położnych, kształcącej 110 uczennic, znajdzie pomieszczenie oddział położniczy na 50 łóżek.

33 LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI ZAKOŃCZONE

W poniedziałek 16 bm. na stadionie „22 Lipca" w Poznaniu zakończyły się 33 Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Trzydniowa batalia naszych najlepszych zawodników i zawodniczek przyniosła dość ubogi plon. W Poznaniu padł tylko jeden rekord w rzucie młotem ustanowiony przez Tadeusza Rutia wynikiem 64,32.

Proces funkcjonariuszy b. MBP

16 bm. rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy proces przeciwko funkcjonariuszom b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — Romanowi Romkowskiemu, Józefowi Różańskiemu i Anatolowi Fejginowi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że bezprawnie pozbawili wolności szereg osób oraz polecali lub zezwalali niektórym organom b. MBP na stosowanie wobec tych osób przymusu psychicznego i udręk fizycznych. Romkowski i Różański postawią ponadto pod zarzutem, że osobiście stosowali przymus względem uwięzionych osób.

Oskarżonych bronią adwokaci: Pietruski, Brojdes, Łada Bieńkowski i Szczerbiński.

Sąd Wojewódzki — po wysłuchaniu wniosków stron — na podstawie art. 277 Kodeksu Postępowania Karnego, zarządził prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Sąd postanowił dopuścić obecność na rozprawie przedstawicieli Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w osobach członków komisji, posłów: Wincentego Kraśki, Mieczysława Bogusławskiego i Tadeusza Rześniowieckiego.

Dewizy za maskotki

(Od naszego korespondenta z Gdańska).

Chyba je się, że średnie wykształcenie handlowe też się na coś przydaje i że jest ono bardzo pomocne również rzemieślnikowi. Przekonał się o tym Kazimierz Czubala z Gdańska - Wrzeszcza, który jeszcze przed 4 laty był kierownikiem Wydz. Finansowego Wytwórni Środków Spożywczych w Oliwie, a obecnie jest szefem od produkcji drewnianych maskotek — słoni, świnek, żab i wszystkich zwierzątek, których imionami zwykli się nazywać... zakochani. Maskotki te cieszą się dużym powodzeniem nie tylko u odbiorców krajowych, lecz również zagranicznych.

Z rzemieślniczego warsztatu Czubali wędrują w świat — do Finlandii, Anglii i USA — polskie maskotki, przyparzając nam cennych dewiz. I tak np. w maju br. za pośrednictwem „Varimexu" Czubala wysłał za granicę 6 tys. sztuk różnych drewnianych zwierzątek, za które nasz kraj otrzymał półtora tysiąca dolarów.

Obecnie Czubala spodziewa się dalszych zamówień, gdyż rozesłane do 12 krajów modele maskotek wzbudziły duże zainteresowanie.

(g. d.)

PAHM informuje

Dziś zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna w granicach od 12 do 17 st.

WSPÓLNA DEKLARACJA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA

(Dokończenie ze str. 1)

ambasador FLRJ w PRL **Milorad Milatovic.**

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z dalszym rozwojem stosunków polsko - jugosłowiańskich, główne problemy sytuacji międzynarodowej oraz aktualne zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Rozmowy toczyły się w serdecznej i partyjnej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Szczera wymiana poglądów wykazała zgodność stanowisk obu delegacji w ocenie problemów omawianych w czasie obrad.

I.

Oba rządy stwierdziły, że po zaostrzeniu, jakiemu uległa w roku ubiegłym sytuacja międzynarodowa, nastąpiła w ostatnim okresie — w wyniku wytrwałej walki wszystkich sił pokojowych — pewna poprawa w stosunkach międzynarodowych.

Jednakże dzisiejsza sytuacja wymaga, żeby i nadal podejmowano wysiłki w celu usunięcia niebezpieczeństw zagrażających pokojowi, które wynikają z istniejących ognisk konfliktów, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Można to osiągnąć tylko poprzez upoczywe wysiłki mające na celu zrealizowanie w stosunkach między państwami zasady aktywnego współistnienia, poprzez konstruktywną współpracę między wszystkimi krajami bez względu na ich systemy społeczne i polityczne.

Oba rządy pragną przeto ze swej strony podkreślić swoją wolę prowadzenia polityki konstruktywnej współpracy między narodami opartej na poszanowaniu zasad suwerenności, niezawisłości, nienaruszalności terytorialnej, równouprawnienia i nieingerowania się w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Obie strony wypowiadają się w szczególności za nieskrępowanym rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych za popieraniem wymiany handlowej, za usunięciem wszelkich form dyskryminacji, w przekonaniu, że toruje to drogę do rozwiązania podstawowych, dotychczas nie rozstrzygniętych problemów międzynarodowych, utrudniających dalszy postęp w odprężeniu.

Oba rządy podkreślają wielką rolę państw socjalizmu i sił socjalistycznych w torowaniu drogi zasadzie koegzystencji i w walce o utrwalenie pokoju.

Zagadnieniem ogromnej wagi dla pokoju jest w obecnej sytuacji międzynarodowej sprawa rozbrojenia. Usunięcie istniejących przeszkód i osiągnięcie porozumienia w tej sprawie przyczyniłoby się w sposób zdecydowany do rozładowania napięcia i przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Doceniając wielkie znaczenie rozbrojenia dla przyszłości świata oba rządy wyrażają przekonanie, że nieodzowne jest kontynuowanie wysiłków celem osiągnięcia chociażby wstępnych i częściowych porozumień; torowałoby to drogę do całkowitego rozwiązania tego zagadnienia o decydującym znaczeniu. Oba rządy popra każdą konstruktywną inicjatywę zmierzającą w tym kierunku.

Za sprawę szczególnie ważną obie strony uważają osiągnięcie porozumienia w kwestii zakazu produkcji i użycia broni atomowej i termojądrowej i jako pierwszy krok do osiągnięcia tego celu — zobowiązanie się państw posiadających tę broń do natychmiastowego zaprzestania doświadczeń.

Podobnie oba rządy uważają, że należy wszechstronnie ułatwiać rozwój wszelkich form współpracy między narodami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, ponieważ ma to olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju i dobrobytu ludzkości.

Obie strony uważają, że ze sprawą odprężenia związane jest ściśle również zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz sprawa Niemiec.

Rozpatrując problemy europejskie, oba rządy doszły do wniosku, że zjednoczenie Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego stanowiłoby wielki wkład do sprawy stabilizacji pokoju w świecie. Oba rządy podkreślają znaczenie tego zagadnienia dla krajów Europy, a przede wszystkim dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Każde rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec musi liczyć się z faktem istnienia dwóch państw niemieckich. Oba rządy stoją na stanowisku, że rozwiązanie zagadnienia niemieckiego wymaga przede wszystkim nawiązania kontaktów i bezpośrednich rokowań między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Niemiecką Republiką Federalną w celu osiągnięcia rozwiązań zadowalających dla narodu niemieckiego, jak i dla bezpieczeństwa Europy. Pożądanym jest by w tym kierunku ze swej strony działały wielkie mocarstwa.

System bezpieczeństwa europejskiego, osiągnięty wspólnymi wysiłkami zainteresowanych państw, mógłby stać się skuteczną gwarancją pokoju w Europie.

Biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego, rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uznaje granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej — ustaloną w układach poczdamskich i uznaną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną — jako ostateczną granicę polsko - niemiecką.

Uznanie granic zachodnich Polski przez państwa, które dotąd tego nie uczyniły, przyczyniłoby się do stabilizacji stosunków w Europie oraz do utrwalenia pokoju w tej części świata.

Obie strony wymieniły poglądy w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, gdzie ostatnio wzrosło znowu niebezpieczeństwo naruszenia pokoju, gdzie stosowane są nadal różne metody nacisku, zwłaszcza wobec Syrii, która prowadzi niezależną politykę. Obie strony stoją na stanowisku, że nie rozwiązane dotąd problemy i kwestie zapalne, szczególnie w niektórych krajach Azji i Afryki winny być rozstrzygane nie metodami kolonialnymi, nie metodami nacisku militarnego i ekonomicznego, lecz zgodnie z prawem narodów do samostanowienia, w duchu Karty Narodów Zjednoczonych, co jedynie odpowiada interesom pokoju.

Oba rządy wyrażają zgodny pogląd, że wielkie różnice istniejące między krajami rozwiniętymi a krajami gospodarczo zacofanymi w wyniku ekonomicznych i innych warunków rozwoju, stanowią jeden z najtrudniejszych problemów chwili obecnej i że dla stopniowego rozwiązywania tego problemu nieodzowne jest zorganizowane podjęcie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej dla okazania gospodarczej i technicznej pomocy krajom nierozwiniętym, bez warunków politycznych, przy poszanowaniu suwerenności i niezależności tych krajów. Pomoc ta mogłaby być znacznie zwiększona ze środków uzyskanych przez redukcję zbrojeń.

Oba rządy są zgodne, że jednym z ważnych zadań polityki zagranicznej ich krajów jest umacnianie autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która została stworzona celem służenia sprawie pokoju i pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych. ONZ może i powinna odegrać wielką rolę w rozwiązywaniu problemów, które są dziś źródłem konfliktów i stanowią groźbę dla pokoju w różnych częściach świata. Kierując się pragnieniem podniesienia autorytetu i skuteczności działania ONZ, obie strony uważają za nieodzowne zajęcie przez Chińską Republikę Ludową należnego jej miejsca w tej Organizacji.

II.

Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała historyczny proces budowania nowych socjalistycznych stosunków społecznych.

W ciągu 40 lat, które upłynęły od października 1917 roku, budowa społeczeństwa socjalistycznego stała się sprawą codziennej praktyki milionów ludzi pracy w krajach, w których klasa robotnicza jest u władzy. Wiele narodów wyzwoliło się spod panowania imperializmu. Inne — jeszcze zależne — wzmagają walkę o wyzwolenie narodowe. W krajach kapitalistycznych masy pracujące szukają drogi wyjścia z obecnej sytuacji w kierunku socjalizmu. Najżywotniejsze interesy ludzkości stawiają na porządku dziennym zagadnienie konieczności zapobieżenia nowej wojnie, rozwoju pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustrojów społecznych oraz zapewnienia trwałego pokoju.

Dalsze losy walki o pokój i socjalizm wymagają umocnienia więzi i współpracy partii komunistycznych i robotniczych oraz krajów socjalistycznych, wymagają budowania jedności ruchu robotniczego, rozwijania współpracy ze wszystkimi siłami postępowymi w świecie.

Z związku z tym obie partie stwierdzają, że XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stał się [illegible] tę w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego i że jego uchwały są doniosłym wkładem w walkę o pokój i socjalizm.

Dla sprawy socjalizmu i pokoju na świecie doniosłe znaczenie ma pomyślny rozwój krajów socjalistycznych. Istotnym warunkiem takiego rozwoju jest twórcze stosowanie podstawowych zasad marksizmu - leninizmu, do konkretnych, specyficznych w poszczególnych krajach warunków ukształtowanych ich rozwojem historycznym, ekonomicznym i społecznym. Wynika stąd różnorodność dróg do socjalizmu w różnych krajach.

Obie partie uważają, że różnorodność form i metod budowania socjalizmu wzbogaca doświadczenia i dorobek teoretyczny międzynarodowego ruchu robotniczego. Wynika z tego potrzeba studiowania rezultatów osiągniętych przez inne kraje socjalistyczne i wzajemnej twórczej wymiany doświadczeń.

Więź i współpraca między partiami komunistycznymi i robotniczymi, a także między krajami socjalistycznymi opierać się winny na zasadach internacjonalizmu proletariackiego, solidarności, wzajemnej pomocy, suwerenności i równości, przyjaźni i nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Obie partie wypowiadają się za dalszym rozszerzeniem kontaktów i współpracy międzypartyjnej. Sprzyjać temu będzie szeroka wymiana informacji i doświadczeń oraz międzypartyjna dyskusja prowadzona w interesie socjalizmu, w duchu przyjaźni i wzajemnego poszanowania.

Obie partie uważają, że w obecnym okresie należy szczególnie rozwijać dwustronne kontakty między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Szerze kontakty w sprawach interesujących więcej partii mogą być również bardzo pożyteczne.

Obie strony uważają, iż istnieją obecnie pełne warunki dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków, wymiany doświadczeń i wszechstronnej współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Związkiem Komunistów Jugosławii. Współpraca ta będzie korzystna dla narodów Polski i Jugosławii i dla wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju.

III.

W toku rozmów obie strony poświęciły szczególną uwagę stosunkom między obu krajami.

Oba rządy z głębokim zadowoleniem stwierdzają, że stosunki te przybrały w ostatnim okresie charakter wszechstronnej, serdecznej i przyjaznej współpracy, opartej na zasadach równouprawnienia i wzajemnego poszanowania.

Dla rozwoju wzajemnych stosunków szczególne znaczenie miały obustronne wizyty delegacji parlamentarnych rządowych i innych. Wizyty te przyczyniły się znacznie do lepszego wzajemnego poznania doświadczeń obu krajów w budownictwie socjalistycznym, oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia i pogłębienia przyjaznych uczuć między narodem polskim i narodami Jugosławii. Zawarto szereg umów i porozumień, jak: umowę handlową i płatniczą, umowę o współpracy naukowo-technicznej, umowę o współpracy kulturalnej, umowę o współpracy w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej dla celów pokojowych, umowę o komunikacji lotniczej i inne.

Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, że dotychczasowa współpraca była pożyteczna dla obu krajów.

Oba rządy uznają, że żywotne interesy obu n[illegible] nagają dalszego umocnienia przyjaźni między obu krajami; zobowiązują się dołożyć wszelkich starań celem pogłębienia współpracy opartej na wzajemnym poszanowaniu i na zasadach równości i suwerenności.

W celu dalszego rozszerzenia współpracy oba rządy postanowiły:

konsultować się w miarę potrzeby, w szczególności gdy będą tego wymagały interesy pokoju i bezpieczeństwa obu narodów,

powołać w celu pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych polsko - jugosłowiańską komisję współpracy gospodarczej,

rozszerzać współpracę kulturalną i naukową i w tym celu postawić przed właściwymi instytucjami i organami w swoich krajach zadanie ustalenia najskuteczniejszych form tej współpracy, a między innymi — utworzenie w najbliższym czasie ośrodków informacyjno - kulturalnych w Warszawie i w Belgradzie.

Stwierdzając zgodność poglądów we wszystkich problemach, które były omawiane, obie delegacje wyrażają przekonanie, że rozwój wszechstronnej współpracy między obu krajami służyć będzie dalszemu zbliżeniu i braterstwu narodu polskiego i narodów Jugosławii w budowie socjalizmu w ich krajach oraz umocnieniu współpracy krajów socjalistycznych i umocnieniu sił postępowych w świecie.

Belgrad, dnia 16 września 1957 r.

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
(—) JÓZEF BROZ-TITO

UROCZYSTE PODPISANIE deklaracji polsko-jugosłowiańskiej

BELGRAD PAP. Korespondent PAP w Belgradzie, red. Bibrowski donosi:

W poniedziałek o g. 11.40 w sali Białego Dworu — rezydencji prezydenta FLRJ w Belgradzie nastąpiło uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji polsko - jugosłowiańskiej. Kilka minut przed tym przybyli samochodami: **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Adam Rapacki,** ambasador PRL w Belgradzie **Henryk Grochulski** oraz osoby towarzyszące polskiej delegacji partyjno - rządowej. Powitał ich znajdujący się w Białym Dworze prezydent **Tito,** po czym Władysław Gomułka i prezydent Jugosławii zasiedli przy małym biurku pokrytym zielonym suknem. Obecni są członkowie polskiej delegacji, a ze strony jugosłowiańskiej: wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej **Edward Kardelj, Aleksander Rankowić, Rudoljub Colakovic,** sekretarz stanu spraw zagranicznych **Koca Popović,** sekretarz stanu do spraw obrony narodowej **Ivan Gosnjak,** przewodniczący Ludowej Skupszczyny Republiki Ludowej Serbii **Jovan Veselinov,** członek Związkowej Rady Wykonawczej **Mijalko Todorovic,** przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Związkowej Skupszczyny Ludowej **Veljko Vlahovic** — zajmujący jednocześnie wysokie godności partyjne, oraz inne osobistości. Poza tym obecne były osoby towarzyszące delegacji polskiej: dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador **Maria Wierna,** sekretarz Komisji Zagranicznej KC PZPR **Józef Czesak** i wicedyrektor departamentu w MSZ **Kazimierz Koroliczyk.**

Najpierw **Władysław Gomułka,** a następnie prezydent **Tito** położyli swoje podpisy pod dokumentem — a w tym momencie rozbłysło oślepiające światło, w którym gęsta ciżba fotoreporterów i kinooperatorów krajowych i zagranicznych, zgromadzona przed biurkiem, dokonywała zdjęć tego historycznego momentu.

Po podpisaniu deklaracji **Władysław Gomułka** i prezydent **Tito** wraz z pozostałymi członkami obu delegacji przeszli do przyległego saloniku. Wówczas podeszli do nich przedstawiciele prasy i radia jugosłowiańskiego oraz korespondent PAP w Belgradzie — z prośbą o udzielenie oświadczeń dla prasy polskiej i jugosłowiańskiej. **Władysław Gomułka** i prezydent **Tito** wyrazili zgodę i oświadczyli co następuje:

OŚWIADCZENIE WŁADYSŁAWA GOMUŁKI DLA PRASY

Deklaracja, którą podpisaliśmy przed chwilą, jest wyrazem odnowienia naszych starych braterskich, proletariackich stosunków. Przede wszystkim uważamy, że pobyt naszej delegacji w Jugosławii będzie służył tak interesom narodu polskiego, jak i interesom narodów Jugosławii, że wzmocni kraje socjalistyczne i pozycję socjalizmu w świecie, że przyczyni się do wzmożenia tendencji w kierunku odprężenia między narodami. Będziemy rozwijać maksymalnie nasze wzajemne stosunki międzypaństwowe i międzypartyjne, przyniesie to zarówno wielką korzyść naszym krajom, jak też wzmocni pozycję socjalizmu i międzynarodowego ruchu robotniczego. Korzystając z tej okazji chciałbym złożyć narodom Jugosławii, z którymi spotykaliśmy się w trzech republikach, gorące i serdeczne pozdrowienia i podziękowania za tak miłe przyjęcie, z jakim się tu spotkaliśmy. Jednocześnie przekazujemy im od narodu polskiego życzenia pomyślności i sukcesów na drodze budowania socjalizmu, na której odnieśli tyle już zwycięstw.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA TITO DLA PRASY

Zgadzam się całkowicie z tym, co powiedział tutaj tow. Gomułka. Pragnąłbym dodać, że jesteśmy całkowicie zadowoleni z atmosfery i sposobu, w jaki rozpatrywane były zagadnienia, o których mówiliśmy.

Wskazuje to, że istnieją ogromne możliwości naszej współpracy zarówno w dziedzinie państwowej, jak i partyjnej. Deklaracja ta wyraża pragnienia naszych narodów i kierownictw naszych krajów. Muszę powiedzieć, że dowodzi ona i tego, że całkowicie błędne były oczekiwania z różnych stron, iż przyjazd polskiej delegacji będzie oznaczał stworzenie frakcji w świecie socjalistycznym. Na odwrót, uważamy, że powinniśmy uczynić wszystko, aby współpraca między krajami socjalistycznymi była jak najbardziej konstruktywna. Jednocześnie stoimy na stanowisku, że aktywna współpraca między państwami i narodami o różnych systemach społecznych jest korzystna dla dalszego rozwoju socjalizmu i stanowi wkład w dzieło światowego pokoju. Przy tej sposobności chciałbym przekazać narodowi polskiemu w imieniu własnym oraz w imieniu mych towarzyszy i narodów Jugosławii serdeczne i szczere pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w budownictwie socjalizmu.

Po wyborach do Bundestagu w NRF

(Dokończenie ze str. 1)

dajemy liczbę mandatów uzyskanych przez poszczególne partie w wyborach w 1953 roku oraz posiadanych faktycznie pod koniec poprzedniej kadencji Bundestagu):

Nazwa partii	mandaty uzysk. w wyborach 1957 r.	mandaty w poprzedniej kadencji Bundestagu	mandaty uzyskane w wyborach 1953 r.
CDU/CSU	270	255	244
SPD	169	153	151
FDP	41	36	48
DP	17	33	15
BHE (partia przesiedleńców	—	19	27

Obecny podział daje więc partii Adenauera absolutną większość wynoszącą 42 głosy. W stosunku procentowym ogólnej liczby głosów podanych w wyborach partia ta również uzyskała bezwzględną większość przekraczając 50 proc. głosów.

Na uwagę zasługuje również procentowe porównanie głosów uzyskanych przez poszczególne partie w wyborach w 1957 i 1953 roku.

Nazwa partii	1957 r. proc.	1953 r. proc.
CDU/CSU	50,18	45,2
SPD	31,75	28,2
FDP	7,71	9,5
BHE	4,59	5,9
DP	3,36	3,8

Na podstawie tych danych można stwierdzić trzy główne fakty charakterystyczne dla wyników niedzielnych wyborów do Bundestagu.

Po pierwsze, CDU uzyskała absolutną większość w Bundestagu, której nie posiadała poprzednio.

Po wtóre, SPD zyskała w porównaniu z wyborami 1953 roku zarówno procentowo, jak i w liczbach absolutnych, dzięki czemu udało się tej partii zdobyć przeszło jedną trzecią wszystkich mandatów. Ma to szczególnie ważne znaczenie, gdyż w ten sposób SPD jest w stanie nie dopuścić do uchwalenia przez Bundestag ustaw, które wymagają większości 2/3 głosów, przede wszystkim zaś będzie mogła przeciwstawić się wszelkim próbom zmiany konstytucji. W związku z tym warto przypomnieć, że w poprzednim Bundestagu wskutek odmiennego układu sił Adenauer w koalicji z innymi partiami mógł przeforsować przede wszystkim zmianę paragrafu konstytucji, który zabraniał remilitaryzacji i w ten sposób rozpocząć budowę nowego Wehrmachtu.

Po trzecie, bardzo znamiennym faktem jest, że w Bundestagu nie znajdzie się ani jeden przedstawiciel partii-przesiedleńców — BHE, mimo krzykliwej propagandy w szczególności przeciwko nawiązaniu stosunków z Polską. Nie uzyskała ona bowiem wymaganych przez zachodnio - niemiecką ordynację wyborczą 5 proc. ogólnej liczby głosów uprawniających do uzyskania mandatu.

Fakt, iż partia DP („Partia Niemiecka") mimo otrzymania procentowo mniejszej ilości głosów niż BHE będzie miała jednak swych reprezentantów w Bundestagu, wiąże się również ze specyficznym charakterem obowiązującej w NRF ordynacji wyborczej. Ordynacja ta przewiduje, że partia, która uzyskała w wyborach trzy mandaty w wyniku głosowania w terenie, uprawniona jest do partycypowania w ogólnym podziale mandatów. Otóż partia DP uzyskała je dzięki poparciu CDU, która w Dolnej Saksonii zrezygnowała ze swoich mandatów na rzecz DP. W ten sposób partia DP zdobyła trzy wymagane mandaty i mogła „przeskoczyć" klauzulę ordynacji wyborczej żądającą uzyskania minimum 5 proc. ogólnej liczby głosów. BHE natomiast nie udało się zdobyć żadnego mandatu w terenie.

Przemówienie pożegnalne Wł. Gomułki na lotnisku w Zemunie

Drogi Towarzyszu Tito!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Za chwilę opuścimy waszą gościnną ziemię Jugosławię. Tydzień, który spędziliśmy w waszym pięknym kraju, na waszej ziemi wśród narodów Jugosławii złączonych braterską jednością — ten tydzień spędzony z wami nauczył nas jeszcze bardziej was cenić i szanować.

Swymi twórczymi poszukiwaniami i swoją ofiarną pracą narody Jugosławii wykazały, jak niespożytą jest siła socjalizmu — tego najwyższego ideału ludzkiego, który wciąż się rozwija i w naszych oczach staje się rzeczywistością. Nasze narody budując socjalizm łączą umiłowanie swej ojczyzny ze szczerym proletariackim internacjonalizmem. Właśnie internacjonalizmem proletariackim przepojone były rozmowy przedstawicieli naszych partii i rządów, temu internacjonalizmowi służyć też będą ich rezultaty.

Stwierdziliśmy, że w naszej wszechstronnej współpracy istnieją jeszcze poważne możliwości dla jej rozszerzenia i ustaliliśmy konkretne formy ich realizacji.

Podpisana przez nas w dniu dzisiejszym wspólna deklaracja wskazuje, że zdecydowaliśmy rozszerzać współpracę gospodarczą i możliwości współpracy kulturalnej, jak też wymianę doświadczeń w różnych dziedzinach. Podkreśliliśmy wolę prowadzenia aktywnej polityki szerokiej współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych. Pragniemy przyczynić się do tego w sposób konkretny, gdyż wiemy dobrze, że socjalizm może się najlepiej rozwijać tylko w warunkach pokoju, a pokoju nie da się utrwalić bez powstrzymywania wyścigu zbrojeń i bez pełnego respektowania niepodległości i równości narodów, bez zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W chwili naszego odjazdu składamy wam i wszystkim narodom Jugosławii, słowa serdecznej podzięki za gorące niezapomniane przyjęcie, jakie nam zgotowaliście. Chwile spędzone z wami wyryły się na zawsze w naszej pamięci i zapadły głęboko w nasze serca. Zechciejcie przyjąć od nas zapewnienia, że będziemy utrwalać i rozwijać naszą przyjaźń we wszystkich dziedzinach w imię wzmacniania i rozwoju naszych narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Do widzenia Towarzysze!

Do widzenia Towarzyszu Tito w Warszawie!

Po rejsie przez 10 mórz „Dar Pomorza" zawinął do Gdyni

(Inf. wł.). — Ostatnio powrócił z 5-miesięcznego rejsu na morza południowe nasz statek szkolny „Dar Pomorza". W czasie swojego rejsu statek przepłynął niemal że 10 mórz. Uczniowie zwiedzili 6 portów — Tanger, Dubrownik, Istambul, Gibraltar, Casablankę i Antwerpię.

Najbardziej podobała się chłopcom egzotyczna Casablanca, w której spotkali wielu Polaków zarówno wśród ludności, jak i wśród załóg stacjonujących w tym porcie okrętów francuskiej marynarki wojennej.

Wielkie wrażenie wywarła również na młodej załodze wizyta w odległej o 60 km od Istambułu wsi, zamieszkałej przez 50 polskich rodzin, które ogłosiły chłopcom bardzo serdeczne przyjęcie.

Pod koniec rejsu odbyły się na statku egzaminy, które wszyscy uczniowie zdali bardzo dobrze.

Chłopcy z „Daru Pomorza" czują się świetnie i wyglądają dobrze. Nic zresztą dziwnego, jeśli się zważy, że, według zapewnień ochmistrza Wróblewskiego, 156-osobowa załoga zjadła w ciągu 4 miesięcy 14 ton ziemniaków, 5 i pół tony mięsa i wędlin, 4 tony jarzyn, półtorej tony cukru, 4 i pół tony mąki, a ogółem ponad 35 ton artykułów spożywczych.

A. D.

Dnia 15 września 1957 roku zmarł

Tow. Kazimierz Dojek

długoletni działacz polskiego ruchu robotniczego więzień sanacji, były członek „Wici", KZMP, KPP, PPR PZPR, były instruktor KC PZPR, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie i w Kielcach, a ostatnio kierownik Wydziału Organizacyjnego KW w Lublinie.

Za zasługi położone w walce o Polskę Ludową odznaczony został orderem Sztandaru Pracy II klasy oraz Medalem Dziesięciolecia.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza i pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18.IX. o godz. 15 w Warszawie na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Komitet Wojewódzki PZPR w Kielcach

ttt... ttt... ttt... co spee all ships

(Z POKŁADU M/S „BATORY")

Dotarliśmy do kraju mgieł i sinoczerwonych chmur pokrywających niebo. Z pokładu statku obserwujemy monotonny krajobraz od dwóch dni towarzyszący nam w podróży. Przez okno kabiny widzę przesuwający się brzeg wyspy Anticosti z równą linią wzniesień spowitych bez przerwy oparami. Z prawej burty ledwo dostrzegalna południowa krawędź Labradoru.

Wczoraj ten ponury blok amerykańskiego kontynentu mogliśmy podziwiać z bliska, gdy weszliśmy w cieśninę Belle Isle, przez naturalną bramę pomiędzy wyspą tej samej nazwy a Nową Funlandią. Na mostku „Batorego" trwała nieustająca wachta. Nawigator co chwilę określał pozycję oznaczając ją na mapie małymi kółkami. Zresztą okres spokojnej żeglugi przez Atlantyk skończył się znacznie wcześniej, gdy radiotelegrafista odebrał radiogram ostrzegawczy, podający informację o 50 górach lodowych znoszonych zimnym prądem labradorskim.

Pierwszą z nich minęliśmy o 7 mil we wtorek przed samym świtem. Wiadomość o tym szybko rozeszła się po wszystkich pokładach. Pasażerowie niecierpliwie oczekiwali niezwykłego widowiska. Około godz. 15 miejscowego czasu, gdy w Polsce zasiada się zwykle do kolacji, trawersujemy latarnię Baud na wyspie Quiripon, stanowiącej północny przyczółek Nowej Funlandii. Mijamy posępne brzegi, postrzępione, urwiste, porosłe ciemną masą iglastych drzew. W szkłach lornety majaczy wrak rozbitego statku u podnóża pagórkowatej Sacred Isle. Gdzieś od zachodu pęka nagle ciężka powłoka chmur, ale nawet przedzierające się przez szczelinę słońce nie łagodzi ich ołowianej barwy. Tylko po morzu rozlewa się złocisty odblask i załamuje się na odległych białawych punktach.

Góry lodowe. Potężne bryły ściętej mrozami wody, ułamki wielkich lodowców arktycznych, które tu na tych dzikich szlakach zagrażają statkom, a nawigatorom nakazują zdwojenie czujności. Już widać gołym okiem jak piętrzą się nad powierzchnią morza fantastyczne kształty. Oto 4-kątna wieża, podobna do bastionu, a dalej biały płaskowyż, naprzeciw ośnieżonej strzechy. Dziwnie tajemniczo i groźnie wyglądają góry lodowe. Dziesiąta część ich masy widoczna jest nad wodą, reszta potężnych bloków lodowych sięga w głąb morza na 150, 200 i więcej metrów. Statki trzymają się z daleka od nich i wysyłają w eter ostrzeżenia — „Ttt, ttt, ttt, — co spee— all ships".

Radiotelegrafista „Batorego" szybko przyciska klucz nadajnika. — „Do wszystkich statków, do wszystkich statków! Góra lodowa w zasięgu widoczności" — a potem jej pozycja.

Już po upływie kilkunastu sekund sygnalizują potwierdzenie odbioru jakiś „portugalczyk", „holender". W godzinę potem ostrzeżenie przyjmują inny „holender" i „amerykanin".

Z wysokości mostku widzę jak nikną pod widnokręgiem. Mijamy wreszcie ostatnie mizerne bryły lodowe, które tu, w tych rejonach, rozpłynęły się, by wreszcie nie przeszkadzać w żegludze. Teraz, aż do ujścia rzeki św. Wawrzyńca, gdzie przyjmujemy kanadyjskiego pilota, który wprowadzi „Batorego" do Quebec, a potem do Montrealu, będziemy mijali nieustannie, do znudzenie jednostajne brzegi Anticosti i Labradoru, lepką mgłę i niebo, które tak rzadko rozjaśnia o tej porze słońce. I mimo woli przychodzi na myśl, że Polska, chociaż położona mniej więcej na tej samej wysokości, inaczej jednak wygląda, chociaż nie pach nie żywicą.

JANUSZ SKARŻYŃSKI

KRONIKA partyjna

Trzeba się doliczyć ludzi i... pieniędzy

Porządkowanie ewidencji i opłacania składek, w dalszym ciągu w poważnym stopniu absorbuje aktyw partyjny naszego województwa. Burzliwy miniony rok, obfitujący w wydarzenia wielkiego kalibru — sprawił, że wewnętrzna, organizacyjna krzątanina została poważnie zaniedbana, wobec zaabsorbowania partii wielkimi dyskusjami.

Czas już jednak najwyższy uporządkować te sprawy, tym bardziej że zbliża się zjazd partii, przed którym należałoby doliczyć się faktycznej liczby członków w niektórych organizacjach. Przenoszący się na inny teren członkowie partii rzadko przestrzegają dopełnienia formalności partyjnych.

Wprawdzie w większości organizacji porządkowanie ewidencji już przeprowadzono, jednak jeszcze jest wiele takich, które do tego wcale się nie kwapią. Jako ujemny przykład można przytoczyć organizacje w Kluczewsku, Komornikach Stanowiskach i wiele innych w powiecie włoszczowskim.

Opłacanie składek to bardzo słaba strona organizacji partyjnych na wsi.

W Śmykowie (pow. Końskie), na 31 członków, składki opłaca tylko 12. W Zaborowicach (również pow. Końskie) jest jeszcze gorzej. Składki opłaca zaledwie jedna trzecia członków. Przykłady takie można by mnożyć. Dostarczają ich wiele i inne powiaty.

Jak wyrównać te zaległości? Niektórzy z dwulatnich nierzadko dłużników, opuszczają szeregi partyjne. Można się z nimi pożegnać bez żalu. Są to przeważnie ludzie, którzy przyszli do partii, upatrując w tym korzyści materialne. Większość jednak dłużników, to tacy, którzy przez zwykłe niedbalstwo, czy słabą pracę sekretarza POP mają znaczne zaległości.

Niektóre komitety porządkują tę dziedzinę w ten sposób, że wręczają znaczki wyjeżdżającym w teren aktywistom, a ci na miejscu ściągają zaległości. Forma podobno dosyć skuteczna, a więc godna upowszechnienia.

(l)

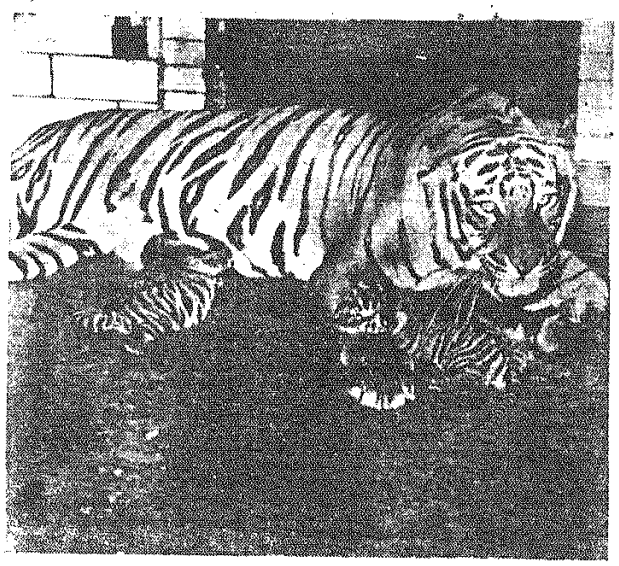

Tygrysica z ZOO w St. Louis (USA) smutno patrzy w przestrzeń — może myśli o przyszłości trójki narodzonych tygrysiątek, których życie też ma upłynąć w niewoli.

CAF

Obrazy włoskie (V)

SEKRETARZ PARTII

Manlio Pirola powiedział mi: „Trudno u nas być komunistą. Płacimy za wszystkich i za wszystko".

Takie motto chciałbym dać temu reportażowi.

Zamierzenie jego jest bardzo proste — niemal staroświecko-schematyczne: opisać dzień pracy sekretarza fabrycznej organizacji partyjnej.

Tytuł brzmi jak z radzieckiego filmu, choć rzecz dzieje się we Włoszech. Ale życie tym różni się od filmu, iż jego postacie są trójwymiarowe.

Manlio Pirola jest na pewno trójwymiarowy. Jest na pewno żywy, a nie papierowy, wycięty z pierwszej strony partyjnego dziennika, gdy zagaja...

Ale najpierw przedstawmy go: wysoki, przystojny, oczywiście brunet, niezle ubrany, na pewno podoba się towarzyszkom niezależnie od funkcji, jakie pełni. Ważniejsze, że towarzysze i towarzyszki naprawdę go lubią. Działa na nich dynamizm, temperament polityczny zeń promieniujący.

Jest sekretarzem komitetu sekcji dalekiego przedmieścia Mediolanu, (odpowiednik naszego komitetu dzielnicowego). Na jego terenie znajdują się duże zakłady jednego z większych monopoli włoskich „Pirelli".

W praktyce komitet sekcji jest komitetem fabrycznym. Organizacja partyjna w fabryce liczy 72 komórki, podczas gdy poza nią, w dzielnicy, znajduje się ich niewiele.

Zazwyczaj przebywa w komitecie od 8.30 rano do 19.30 wieczorem, a potem — od 21 do 24 obsługuje zebrania „w terenie".

Dzisiejszy dzień zaczął się wcześniej. Chciałem go zacząć razem z n.m, ale zaspałem. Manlio już od szóstej rano wyklejał ogromne afisze na murach okalających fabrykę. Gdy wszedłem spóźniony w „jego" dzielnicę, co krok zaczepiały oko duże czerwone plamy z czarnymi, prostymi literami: U N I T A. Pomoc dla centralnego organu partii stawiają towarzysze włoscy na jednym z czołowych miejsc w hierarchii zadań każdego członka.

Wyklejanie afiszy — to robota nielicha. Kilka kilometrów muru. Jeździł rowerem.

Spotkałem go w „domu ludowym", gdzie mieści się komitet partyjny, gdy skończył już drugą z rzędu robotę. Też poświęconą „Unicie". Wzywał towarzyszy z pierwszej zmiany do siebie (komitet mieści się poza obrębem zakładów, tuż koło głównej bramy), wręczał im dziennik, który należało potajemnie przemycić do fabryki.

Sprawa nie jest błaha. Tamtejsza oficjalnie głoszona demokracja ma swoją „włoską" specyfikę. Robotnik z „Pirelli", u którego znajdą na terenie fabryki „Unitę" (czasem podobno przeszukują nawet szafki ubraniowe), usuwany jest tego dnia z pracy i traci automatycznie jedną dniówkę.

Dziś Manlio jest zadowolony. Przemycił do zakładu 200 numerów i na portierni żaden z towarzyszy nie wpadł. Drugie 200 zostało sprzedanych przed fabryką. A trzecie 200 prenumerują towarzysze w kioskach po drodze. Niezły dzień.

Wprawdzie wiadomości o represjach mogą jeszcze nadejść — u „Pirelli" o nie nie trudno. Dyrekcja ma swoich tajniaków. Limonta Franceso został wyrzucony za to, że położył na stole „Fabbrica Unita" — fabryczny organ partii. Mario Riboni wyrzucono, gdyż 10 minut czytał ukradkiem w czasie pracy.

A bronić towarzyszy nie zawsze łatwo. Strajków protestacyjnych nie organizuje się w wypadku, gdy motywy zwolnienia były polityczne. Trudno wtedy uzyskać jedność załogi, a ujawnienie rozbicia pomaga dyrekcji monopolu.

„Kontrofensywa" jest odpowiednio zorganizowana.

„Confindustria" — stowarzyszenie przemysłowców — prowadzi „czarne listy" robotników zwolnionych za walkę klasową.

Jest także metoda pozbywania się ludzi niewygodnych — komunistów w szczególności. Gdy perswazje i „dobre rady" nie skutkują, wówczas dyrekcja wysyła ich na fabryczną komisję lekarską. Tam sprawa jest już załatwiana bezapelacyjnie. Odpowiedni pretekst zdrowotny znajdzie się zawsze.

Znamienne tylko, że najwięcej chorób uniemożliwiających pracę znajdują owe komisje właśnie u komunistów... I niech ktoś spróbuje napisać, że we Włoszech nie ma demokracji! Za przynależność partyjną nikogo się nie karze!

Dzień sekretarza płynie dalej. Po godz. 14 zaczynają napływać aktywiści, którzy skończyli pracę na pierwszej zmianie. Zdają sekretarzowi relacje ze spraw drobnych, które łączą się w sprawy wielkie. Mówią o agitacji. Któryś stwierdza, że od kilku miesięcy są znowu gorzej informowani o Polsce, a ludzie się dopytują. Dyskusje na ten temat jeszcze nie wygasły od października. Niestety to warszyse lękają się rewizjonizmu, jaki przebija z cytatów z prasy polskiej, dobieranych przez prasę burżuazyjną. Inni dziwią się, że po 13 latach władzy ludowej są w Polsce jeszcze tak duże siły nie popierające polityki partii, że mogą być takie zjawiska, jak strajki.

Dla agitatora partyjnego wiecej z Polski są niełatwym problemem. Tym bardziej, że niektórzy towarzysze z partii socjalistycznej chcieliby przemiany polskie dyskontować dla siebie, interpretując je w sposób niekorzystny dla włoskich komunistów.

Widząc moje zafrasowanie, pocieszają mnie:

— Nie martw się. Najważniejsze, że teraz dobrze idziecie naprzód. Żebyś ty wiedział, ile nam pomogły tutaj wasze wyniki wyborów! Po Węgrzech i polskim październiku cała prasa reakcyjna krzyczała, że to ostateczny dowód, iż socjalizm nie wytrzymuje próby życia, że to reżim, który nie może istnieć bez oparcia się o tajną policję. I wasze wybory były dla nich uderzeniem w mordę. Potwierdziliście ważność ustroju socjalistycznego.

Dzień mija. Twarze ludzi siadających za stołem sekretarza ciągle się zmieniają. Rozmowy są na ogół krótkie. Problemy poruszane — obszerne. Związko wiec mówi o przygotowaniach do dyskusji nad umową zbiorową. Ktoś inny zdaje relację z zebrania komórki partyjnej. Trzeci opowiada, że dziś uguięto na dzień z pracy komunistę, gdyż robotnik, którego szafka sąsiaduje z szafką tego komunisty, doniósł przestraszony, że ktoś mu podrzucił „Unitę". Nikomu wprawdzie nic nie udowodniono, ale pozbawiono dniówki najbliższego partyjniaka. Coś w rodzaju zbiorowej odpowiedzialności.

Zapada wieczór. Kawiarnia partyjna zapełnia się. Jest wesoło. Na podwórzu grają ciężkimi kulami metalowymi w „boule" (podaję francuską nazwę gry, gdyż nie znam włoskiej).

Manlio wypija kieliszek wermutu i idzie do domu na kolację. Wieczorem „obsługuje" zebranie. Jutro chce wpaść do komitetu miejskiego. Sprawy organizacyjne i pomoc w udzielaniu odpowiedzi na niektóre pytania.

Wracałem dość późno do swego hotelu, który mieścił się obok słynnej katedry. W głowie kalejdoskop wrażeń, a nade wszystko to wspólne, co wiąże robotników włoskich ze sprawami polskimi, co wiąże wszystkich robotników. Średniowieczny gotyk katedry zaostrzał smak problemów nowych.

RYSZARD WOJNA

Pirola, pierwszy z prawej, przed afiszami, które rano rozklejał.

Hola, panowie!

Wzrósł ostatnio szacunek do ziemi. Jest to skutek nowej polityki rolnej naszego rządu i partii, nowego stosunku do spraw własności ziemskiej. Cena ziemi z kilku, podskoczyła do kilkudziesięciu tysięcy złotych za hektar. Nic też dziwnego, że wielu z tych, którzy gdzieś kiedyś, mieli do czynienia z kawałkiem gruntu, przypomina sobie o poczciwej „matce - ziemi" i wszelkimi sposobami zaczyna starać się o jej odzyskanie. Mam tu na myśli szczególnie tych, którzy zaraz po wojnie otrzymali ziemię z reformy rolnej, a potem na niej przestali gospodarzyć. Różne były tego powody. Jeden nie miał ku temu odpowiednich warunków, drugi — wyjechał do miasta i zaczął pracować w fabryce, trzeci wreszcie, drogą awansu — szedł po drabinie różnych funkcji społecznych i nosi do dziś dumne miano działacza.

Wobec tego, że ziemia ta nie była zagospodarowana lub dzierżawił ją kto inny, w 1947 r. ukazał się dekret Rady Ministrów o weryfikacji aktów nadania ziemi, w którym była mowa, że wszystkim, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, a sami jej nie użytkują, należy unieważnić akty nadania i ziemię oddać innym chłopom lub przekazać Państwowemu Funduszowi Ziemi. Tak też się stało. Ziemię wzięli w użytkowanie ci chłopi, którzy chcieli na niej pracować, a nie mieli jej na tyle.

Jak już powiedziałem na początku — czasy zmieniły się. O ile dawniej ziemia była dla wspomnianych wyżej pewnego rodzaju niepotrzebnym balastem, o tyle teraz, stała im się bardzo potrzebna, ba... stanowi niemal problem ich życia. Posypały się więc tysiące podań. Do powiatowej i wojewódzkiej rady.

Piszą wszyscy. I ten, który już od 10 lat gospodarzy na Ziemiach Odzyskanych i robotnik pracujący w fabryce, pisze wreszcie... działacz zajmujący eksponowane stanowisko na którymś tam szczeblu (bynajmniej nie nazbyt niskim).

Powiedziałem, że piszą. Tak. A jaka argumentacja!" „To było łamanie praworządności, ziemię zabrano nam siłą".

No cóż. Pisać wszystkim wolno. Niewątpliwie, odpowiedzialne władze wyjaśnią swoim petentom, że ziemię odebrano im wówczas słusznie, bo nie pracowali na niej i że obecnie jeżeli mają inne gospodarstwo (też otrzymane od państwa) lub pracują w fabryce — to ta ziemia nie jest im teraz znowu potrzebna.

Ale niepokoi mnie ta trzecia grupa. O ile bowiem ci pierwsi nie mają prawie żadnych szans, to ta trzecia grupa (działacze) szans tych ma o wiele więcej. Wiadomo, mają oni wpływ na ludzi wydających bezpośrednie decyzje o przyznaniu ziemi, znają „prawne kruczki", no i — kto śmie przeciwstawić się przełożonemu, od którego jest „zależny.

Jeśli chodzi o wymagania tych działaczy, to trzeba powiedzieć, że są one bardzo skromne. Nie, nie chcą odbierać tej samej ziemi, którą niegdyś otrzymali z reformy rolnej. To wzburzyłoby chłopów, przegnaliby ich kłonicami. Trzeba to tak robić, by chłopi się o tym raczej nie dowiedzieli. „Rozparcelujcie wobec tego jakiś mały PGR, OZR czy resztówkę, oczywiście takie, gdzie jest pierwszorzędna ziemia. My sobie tę ziemię weźmiemy — jako ekwiwalent".

Tu wypada powiedzieć, że owym „chłopom z Marszałkowskiej", którzy nawet nie mają zamiaru opuszczać mieszkań z łazienkami, by brudzić sobie ręce pracą na roli — sztuka zaczyna się udawać.

Czy wobec tego nie należałoby zawołać: hola, panowie! Odkąd to prawo inaczej pisane jest dla tych „maluczkich" i inaczej dla „wielkich"?

Krosław

Tu

PSYCHOPATKA I KSIĘŻYC

Zdaniem psychologów, pierwsi pasażerowie rakiety na Księżyc winni być z uwagi na długość lotu starannie dobrani również z punktu widzenia psychologicznego. W Związku Radzieckim przeprowadzono podobno w specjalnych, przypominających warunki panujące w rakiecie, kabinach eksperymenty mające wykazać jakie pary osób najlepiej zniosłyby długie miesiące samotności: dwaj mężczyźni, dwie kobiety czy nieżamężna para.

Amerykański psycholog, dr Harold Peinsky, uważa natomiast, że najwłaściwszy dla pierwszego lotu na Księżyc byłby „kobiecy psychopata z chorobliwą skłonnością do samotności, niewielkiego wzrostu i z dyplomem Wyższej Szkoły Technicznej w Massachussetts".

NAGASAKI: CO I DZIECKO — NAPIĘTNOWANE BOMBĄ A

Jak podają ukazujące się w Bonn „Wiadomości lekarskie", w Nagasaki, na które w roku 1945 zrzucono bombę atomową, co siódme dziecko rodzi się anormalne. Spośród 3.630 dzieci anormalnych u 1.046 występują anomalie w układzie kostnym, w mięśniach, w skórze i w systemie nerwowym. 420 dzieci urodziło się z defektami narządów powonienia i słuchu, 254 — ze zniekształconymi wargami lub językami, 25 — bez mózgów i 8 — bez oczu i oczodołów. „Jedna tylko bomba atomowa — pisze dalej „Die Welt", za którą podajemy tę wiadomość — stworzyła niebezpieczeństwo kalectwa fizycznego i umysłowego dla całych pokoleń na całe stulecia".

ZWIERZĘTA I WYBORY W NRF

Towarzystwo Ochrony Zwierząt w NRF włączyło się w ostatniej chwili do kampanii wyborczej. Wystąpiło ono z apelem do wszystkich kandydatów na deputowanych domagając się swobody rozwoju dla psów, ograniczenia wiwisekcji zwierząt i zakazu pracy koni pod ziemią. Towarzystwo domaga się również od kandydatów, aby walczyli o formalny zakaz uboju psów i kotów.

SZTUCZNY RYŻ

Jedna z fabryk szwajcarskich rozpocząć ma w najbliższym czasie produkcję sztucznego ryżu. Do produkcji użyty ma być maniok, mączka arachidowa oraz niewielkie ilości zboża. Indie, które otrzymają transport tego ryżu, mają orzec czy sztuczny ryż jest równie dobry w smaku, jak ryż naturalny.

Rosną szeregi TSS

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Szkół Świeckich 16.IX. br. powstał w Sandomierzu Powiatowy Oddział TSS.

Wśród aktywistów Towarzystwa na wyróżnienie zasługują ob. ob.: Baruchowna, Kołodziejski, Sadecki, Krupa i Smoliński. Członkowie Towarzystwa reprezentują się z przedstawicieli różnych środowisk społecznych.

„Fox Movie Tone News" kręci na Wybrzeżu

(Inf. wł.). — Na Wybrzeże przyjechali niecodzienni goście — filmowcy nowojorskiej wytwórni filmowej „Fox Movie Tone News". Opracowują oni długometrażowy kolorowy film, który pokaże najciekawsze rejony naszego kraju. Po Warszawie, Krakowie, Tatrach przyszła kolej na folklor nadmorski.

G. D.

Daremne żale... próżny trud...

Zabiły mocniej serca wielu b. prywatnym młynarzom, gdy wiadomość przyniósł im list, z którego nie możemy sobie odmówić przyjemności zacytowania paru strzępiących fragmentów. A oto jego wiekopomna treść.

„SZANOWNY KOLEGO!

Dnia 8. I. br. odbył się w Radomiu — Zjazd Właścicieli Młynów przejętych pod przymusowy zarząd państwowy w naszym województwie.

Ze względów statutowych zjazd ten nie mógł być zorganizowany przez Zrzeszenie (Przyw. Wł. Młynów — przyp. nasz), był więc zwołany przez grono zainteresowanych młynarzy. Na zjeździe... ustanowiono poczynić odpowiednie starania, jak również podjąć wszelkie wysiłki mające na celu zniesienie przymusowych zarządów państwowych nad wszystkimi młynami prywatnymi... Zjazd wybrał delegację złożoną z 5 osób, upoważniając ją do działania na terenie naszego województwa, a jednocześnie jako delegację naszą na Zjazd Ogólnokrajowy. Zjazd taki odbył się w Warszawie i uznał się za reprezentację ogólnokrajową...

Zebranie warszawskie wybrało Ogólnokrajowy Komitet, który przy pomocy pracowników zajmie się generalnie sprawą przyspieszenia decyzji o uchylenie przymusowych zarządów nad młynami.

Zjazd uchwalił zwrócić się do wszystkich zainteresowanych młynarzy z wezwaniem do jednorazowego opodatkowania się".

Pieniądze te miały być przesłane na adres zamieszkałego w Radomiu Wacława Mieczarskiego, który był ten podpisał nie jako zwykły obywatel, ale jako „Przewodniczący Delegacji Wojewódzkiej".

Tak przybył Kielecczyźnie jeszcze jeden ogólnopaństwowy działacz, a krajowi — jeszcze jedna centralna instytucja.

Czy potępić panów młynarzy? Poczekajmy. Może w według im czasu powstaną inne ogólnokrajowe komitety np. b. obszarników, b. posiadaczy ziemi i b. pól, b. właścicieli kamienic itp. Gdy zaś to zacna towarzystwo hurtem spomni się o swe byłe majątki, zaprzeczywszy rękami zaległych pokoleń swych b. fornali i robotników — odpowiemy: panowie, spójrzcie na kalendarz, czy nie zauważyliście, że mamy już 1957 rok, czy nasły rok władzy ludowej? A jeżeli już koniecznie chcecie pisać podania i układać memoriały, to zostawcie je w spokoju nasze władze administracyjne. One i tak mają dużo do roboty, my wam na ten cel ofiarowujemy nasz kącik satyryczny.

Ludzie się śmieją, poczta zarobi, a skutek będzie ten sam: majątek narodowy zostanie w rękach narodu.

Z prawdziwym młynarskim pozdrowieniem

M. Ed.

Dożynki
w Koneckiem

Rolnicy powiatu koneckiego wesoło i radośnie obchodzili święto plonów. 1 września odbyły się dożynki rejonowe w Słupi, Skórnicach i Modliszewicach. Na dożynkach tych chłopi z okolicznych wsi nie tylko bawili się, ale i podziwiali na pokazach piękne okazy krów, owiec i trzody chlewnej należące do czołowych hodowców.

Oprócz dożynek rejonowych odbyły się również dożynki wiejskie zorganizowane przez kółka rolnicze, m. in. w Gatnikach.

Najweselsze i najpiękniejsze dożynki wiejskie odbyły się w ubiegłą niedzielę w Beldzie. Zorganizowało je miejscowe koło Związku Młodzieży Wiejskiej.

Na dożynki wiejskie przybyło około tysiąca osób z wielu okolicznych wsi. Po przemówieniu gospodarza dożynek przew. Prez. GRN—ob. **Gerczaka**, sekr. Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — ob. **Gull** i przedstawiciela Koła ZMW oraz wręczeniu tradycyjnego wieńca gospodarzowi dożynek, odbyła się ciekawa część artystyczna, przygotowana przez miejscowy zespół świetlicowy. Na część artystyczną złożyły się przyśpiewki dożynkowe, wiersze, skecze oraz impreza „Zgaduj zgadula", — „wszystko wiem o rolnictwie". Ci, którzy odpowiedzieli najlepiej na pytania z dziedziny rolnictwa, otrzymali szereg cennych nagród jak materiał na spodnie i na bluzki, naczynia kuchenne, wiadra i kocioł do gotowania bielizny. Pierwszą nagrodę — obsypnik do ziemniaków, wygrał ob. Wijas. Wieczorem, przy pięknej pogodzie, wszyscy bawili się na zabawie ludowej.

(lj)

—o)Oo(o—

„Tu mówi Ursynów!"

Mocno musieli się zdziwić niektórzy mieszkańcy **Ursynowa, Cecylówki, Marianowa, Stanisławowa i Wólki Brzózkiej**, pow. Kozienice, gdy w dniu 12 bm. usłyszeli przez głośniki w mieszkaniach słowa komunikatu zaczynającego się od słów **„Tu mówi radiowęzeł w Ursynowie"**.

Okazało się, że w budynku Prezydium GRN w Ursynowie PZŁ — Kozienice zainstalował urządzenia nadawcze nowego radiowęzła, który obsługiwać będzie ok. 200 abonentów korzystających z audycji za pośrednictwem radiowej sieci przewodowej.

Gromadzki aktyw partyjny, ZSL-u i młodzieżowy postanowił powołać przy radiowęźle społeczny **komitet redakcyjny** audycji lokalnych.

(r)

Solec — Zdrój

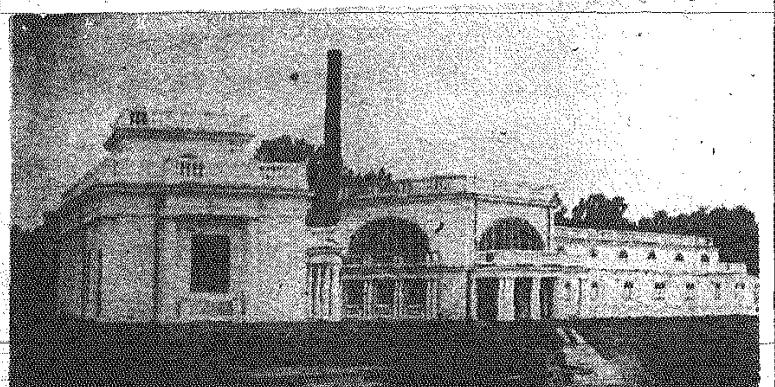

Łazienki zdrojowe — Fot. Z. Jonko

Zioła dają zdrowie... i pieniądze

Kto by pomyślał, że np. **perz**, z którym rolnicy prowadzą ciągłą walkę na polach uprawnych, może przydać się w leczeniu ludzi, a jego „tępicielom" przynieść nawet dochody. Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że dzikie zielsko porastające rowy, nasypy kolejowe, miedze i płaszczyzne pola może być bezcennym surowcem do wyrobu środków leczniczych.

Doświadczenia naszego przemysłu zielarskiego i wyniki prac badawczych instytutów naukowych pozwoliły nie tylko na wykorzystanie takich dzikich roślin jak **dziewanna, lunicek, bieluń, łuiek czarny, rumianek pospolity** — w lecznictwie, ale także na przystosowanie ich do uprawy na plantacjach.

Zakład Zielarski w Pińczowie obejmuje swym zasięgiem skup ziół naturalnych oraz uprawy różnych roślin z terenu powiatu: buskiego, jędrzejowskiego, kazimierskiego, włoszczowskiego i pińczowskiego. Na tych terenach w ostatnich latach rozwinęły się uprawy ziół pochodzenia krajowego oraz roślin z krajów o zbliżonym do naszego klimacie: **kolendra, drapacz lekarski, malwa czarna**. W niektórych okolicach uprawia się takie zioła klimatu gorącego jak: **anyż, kozioradka, majeranek, pieprz turecki i rącznik**. Głównymi uprawianymi roślinami jest **mięta, kminek, pierwoślaz** i inne. Rośliny te zajmują poważne miejsce w naszym eksporcie do innych krajów. Np. liście mięty wysyłane są do Anglii.

Do niedawna jeszcze z południowych powiatów naszego województwa, głównie kazimierskiego i jędrzejowskiego eksportowano duże ilości kminku. Ostatnio na rynkach międzynarodowych pojawił się konkurujący z nami kminek holenderski, sprzedawany po niższych cenach. To zmusiło nas do obniżenia ceny 1 kg tego surowca z 32 zł do 14 zł. Obniżka ceny przyczyniła się do gwałtownego zmniejszenia się powierzchni uprawnej kminku na naszych terenach.

Zamiast kminku, na terenach osłoniętych, ciepłych i słonecznych zakładane są plantacje **tymianku**. Uprawy takie spotkać można m. in. w Chrobrzu i Kobylnikach. W niektórych gromadach powiatów: kazimierskiego i pińczowskiego powstają także eksperymentalne plantacje lawendy, rośliny śródziemnomorskiej, wymagającej jeszcze bardziej dogodnych warunków klimatycznych niż tymianek. Lawenda, wymagająca bardzo troskliwej pielęgnacji może przynieść w zamian duże dochody małorolnym gospodarstwom. Cena 1 kg kwiatu wynosi 160 zł.

Oprócz roślin uprawianych Zakład Zielarski w Pińczowie kupuje także zioła zbierane w stanie naturalnym, dostarczane przez zbieraczy.

Na 50 różnych gatunków tych roślin, które według planu Pińczów miał zakupić, dotychczas wykonano zadania z zakresu 12 asortymentów. Nie na wszystkie zioła są opłacalne ceny dla zbieraczy. Ludzie na ogół dostarczają więcej takich roślin, które są mniej kłopotliwe w przygotowaniu do sprzedaży, nie wymagają pielęgnacji i suszenia. Np. zakład ma w tym roku zakupić 2 tony suchego liścia podbiału, który dość masowo rośnie w Pińczowskiem i Buskiem na nasypach kolejowych i rowach. Zbieracze jednak zbierają bardzo mało tego surowca, ponieważ liść podbiału wymaga starannego i dokładnego suszenia. Nie wszędzie pozwalają na to warunki. **Istnieje konieczność wybudowania w rejonie suszarni ziół naturalnych. Ludzie chętnie dostarczyliby po niższej cenie zioła w stanie mokrym a zakład mógłby ich więcej zakupić i lepiej wysuszyć.**

W bieżącym sezonie zakład bardzo poważnie przekroczył plan skupu kwiatu **lipy**. Kwiat ten sprowadzono także z innych rejonów m. in. z okolic Radomia. Jak twierdzą fachowcy, w tym roku przemysł zielarski odczuwał brak **sporyszu**, na który nie było „urodzaju", choć za kilogram tego ziela płaci się 90 zł. **Przypuszcza się, że skup dzikich ziół zostanie przyspieszony w okresie jesiennym, gdy do zbioru przystąpią dzieci szkolne. Mogą one uzyskać w ten sposób cenne złotówki na wycieczki, pomoce naukowe i sprzęt sportowy, a przemysł i lecznictwo — potrzebny surowiec.**

W okresie wakacji i we wrześniu przetwórnia ziół w Pińczowie wprowadzi wyrób **olejku tatarakowego**. Tatarak sprowadzany jest tutaj z okolic Starachowic. W zależności od dostaw, miesięczna produkcja zakładu wynosi 140 do 200 kg surowego olejku, który następnie wysyłany jest do dalszego oczyszczenia w Łodzi. Od października przetwórnia produkować będzie **olejek miętowy** z około 50 ton surowca. Chociaż mięta przetwarzana będzie dopiero za miesiąc, już obecnie magazyny są tak przepełnione tym zielem, że zakład nie może już więcej skupować go od plantatorów. **Plantatorom mięty zależy na szybkiej sprzedaży tego surowca. Dlatego też niezbędne jest wybudowanie jakiejś szopy, dzięki której można by zlikwidować istniejące zahamowania w skupie.**

W przyszłości natomiast należy pomyśleć **nad dalszą rozbudową Zakładów Zielarskich w Pińczowie**. Podyktowane jest to nie tylko potrzebami tego małego uprzemysłowionego miasta, ale stale rozszerzającą się powierzchnią upraw roślin zielarskich w południowej Kielecczyźnie.

JERZY GRZYBCZAK

Pasz będzie pod dostatkiem

● DOBRE ZBIORY SIANA PASTEWNYCH ● CZĘŚĆ PASZ SPRZEDAŻY ● WIĘCEJ ROŚLIN PASTERSKICH — W WOLNEJ SPRZEDAŻY

Tegoroczna pomyślna sytuacja w rolnictwie pozwala spodziewać się dobrego zaopatrzenia gospodarstw w pasze. Przewiduje się, że w roku bieżącym zbiory siana będą lepsze niż w latach ubiegłych, a przede wszystkim zostanie ono lepiej i dokładniej sprzątnięte z łąk. Szczególnie dobrze przedstawia się sytuacja w PGR-ach. **Na początku sierpnia w gospodarstwach PGR-owskich wypadało już około 9 q siana na sztukę bydła. Obecnie PGR-y mają już pokryte około 80 proc. zapotrzebowania na siano.**

Ogółem powierzchnia upraw pastewnych (bez okopowych) wynosi w roku bieżącym około miliona 700 tys. ha, a więc więcej niż w ubiegłym roku. Należy się spodziewać, że plony motylkowych będą lepsze niż w r. ub. Poważne trudności sprawiał tylko w tym roku brak odpowiednich nasion roślin pastewnych, a zwłaszcza seradeli, łubinu i koniczyny. Warunkiem rozwoju tej dziedziny gospodarki rolnej jest poważne ulepszenie pracy w nasiennictwie.

Dobry urodzaj zbóż, dość pomyślny przebieg skupu oraz import zbóż pozwalają przypuszczać, że w bieżącym roku gospodarczym państwo będzie w stanie zaopatrzyć w pełni gospodarstwa chłopskie w pasze treściwe. **Pula państwowa pasz treściwych wyniesie około półtora miliona ton.** Na dzień 1 września br. w magazynach państwowych znajdowało się około 60 tys. ton pasz treściwych. Jaki będzie system sprzedaży tych pasz, czy będzie nadal obowiązywać sprzedaż wiązana?

Problem ten jest obecnie dyskutowany, a rozwiązanie jego będzie zależeć od ustalenia warunków kontraktacji na rok 1958. Są opinie, że należałoby zlikwidować system reglamentowania pasz, że wówczas pasze kupowaliby ci, którzy rzeczywiście ich potrzebują. Jako argumenty przytacza się m. in. fakty zaopatrywania gospodarstw państwowych w stosunkowo zbyt wielkie ilości pasz. Np. w 1956 roku sektor państwowy w rolnictwie, który dostarczył tylko 11,7 proc. ogólnych dostaw żywca, otrzymał aż 57,8 proc. globalnej ilości pasz treściwych.

Jak się dowiadujemy, **obecnie zwolniono już pewne ilości pasz do sprzedaży wolnorynkowej. CRS otrzymała już do tej sprzedaży około 22 tys. ton na wrzesień oraz 46 tys. ton na październik.**

(AR)

Nowy typ
piorunochronu

W styczniu 1956 roku ujrzała światło dzienne pierwsza instrukcja o „piorunochronach typu lekkiego". Rozwiązanie techniczne nowej instalacji było rewelacyjne. Na jedną taką instalację potrzeba tylko około 4 kg drutu żelaznego, ocynkowanego, o średnicy 3,5 mm, około 25 dkg gwoździ i skobelków i dwie złączki uniwersalne, sporządzone ze zwykłej śruby z nakrętką i kawałka bednarki wygiętej w kształcie litery C. Koszt całej tej instalacji wraz z założeniem wynosi niecałe 40 zł na jeden budynek, a więc 10 razy taniej, niż dotychczas używanej.

W oparciu o pozytywne rezultaty prób z nowym typem piorunochronu, Zarząd Centralny PZU zamówił 800 tys. kg drutu żelaznego ocynkowanego wraz z odpowiednią ilością sprzętu, co powinno wystarczyć na założenie w 1957 r. 200 tys. instalacji piorunochronnych tego typu.

W porozumieniu z Komendą Główną Straży Pożarnych ustalono, że 600 tys. kg przeznaczy się na nieodpłatne instalacje, które zostaną założone w każdym powiecie, przynajmniej w jednej miejscowości (na wszystkich zabudowaniach).

Co z budynkiem GS
w Kowali?

W ubiegłym roku zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kowali (pow. radomski), przy pomocy PZGS postanowił wystawić budynek, przeznaczony na pomieszczenie własnego biura, sklepów itp. Początkowe prace przy budowie przebiegały nawet dość sprawnie. Zwieziono kamień, cegłę i w niedługim czasie stanęły obszerne fundamenty. Wiosną br. przystąpiono do dalszej budowy. Wkrótce jednak z powodu braku kredytów dalsze prace zostały przerwane. Wybudowano zaledwie ściany na wysokość jednego metra.

I co dalej? Co z pozostawioną cegłą, której bardzo wiele leży na placu bez żadnego ogrodzenia i zabezpieczenia przed kradzieżą? Co dalej z budynkiem? Po jakie licho rozpoczynano budowę, jeśli faktycznie brak funduszów na jej dokończenie?

Warto dodać, iż dotychczas (korzystając z okazji, że Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej zajęło inny lokal) biuro GS mieściło się w siedzibie byłego Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Ostatnio jednak GS zmuszona była opuścić to pomieszczenie, przenosząc się do ciasnego i zniszczonego lokalu, gdzie jak twierdzi przewodniczący Prezydium GRN, trudno będzie prawdopodobnie przetrzymać zimę.

Ciekawe kto też poniesie odpowiedzialność za straty, spowodowane takim planowaniem, tym bardziej, że wypadki podobnej, nieprzemyślanej budowy (na razie przez niektóre GS-y, nie są odosobnione. A przecież korzystniej byłoby wybudować w ciągu roku budynek dla jednej GS, niż rozpoczynać dla kilku jednocześnie, pozostawiając je nie wykończone.

(Jul.)

Agronom radzi

Kilka słów o liściach
i wysłodkach buraczanych

Nadchodzi okres zbioru buraków cukrowych, dlatego o odpadkach ubocznych tej rośliny warto powiedzieć kilka zdań.

Zbiór buraków cukrowych przypada na październik. Roślina ta uprawiana jest prawie we wszystkich powiatach województwa kieleckiego. Szczególne nasilenie uprawy buraka cukrowego ma miejsce w powiatach: **sandomierskim, opatowskim, pińczowskim, buskim, jędrzejowskim, starachowickim**, mniej w kieleckim, koneckim, opoczyńskim, kozienickim i włoszczowskim. W roku bieżącym uprawę buraka cukrowego wprowadzono do kilku spółdzielni produkcyjnych. Istnieją wszelkie dane i warunki, że w roku przyszłym uprawa buraków cukrowych na polach spółdzielczych znacznie się powiększy.

Głównym celem uprawy buraka cukrowego jest produkcja cukru, który fabrykuje się w naszym województwie w trzech cukrowniach tj. w **Karśmierzy Wielkiej, Częstocicach i Włostowie.**

Odpadkami buraków cukrowych są liście i wysłodki buraczane. Liście buraczane otrzymuje rolnik przy sprzęcie buraków z pola, natomiast wysłodki buraczane są ubocznym produktem występującym w cukrowni przy procesie fabrykacji cukru.

Zarówno liście, jak i wysłodki buraczane są deskonałą paszą dla inwentarza żywego. Nic też dziwnego, że postępowi rolnicy do zbioru liści buraczanych przywiązują dużą wagę. Warto wiedzieć, że **z 285 q buraków cukrowych wyrabia się 40 q białego cukru.** Jest to plon przeciętny z 1 ha ziemi przy racjonalnie stosowanych zabiegach agrotechnicznych.

Poza wartością jaką daje nam cukier **1 ha daje 140 q liści i 128 q wysłodków buraczanych**, a więc liście i wysłodki uzyskane z 1 ha średniej plantacji buraka cukrowego **mają wartość pastewną równą 16,6 q jęczmienia lub 40 q siana doborowego.**

Skoro tak wysoka jest wartość pastewna odpadków buraczanych, to warto postawić sobie pytanie, czy aby rolnicy właściwie je wykorzystują?

Trzeba stwierdzić, że nie, bo prawie 80 proc. liści buraczanych marnuje się przy zbiorach buraków, a marnuje się dlatego, że liście te są układane najczęściej w większe stosy na polu czy podwórzu i tam ulegają zagrzaniu się, przez co tracą swoją świeżość pierwotną. Inwentarz karmony takimi liśćmi cierpi na zaburzenia żołądkowe, czego logicznym następstwem jest obniżenie się produkcji mleka, wełny czy tłuszczu.

J. M.

W wiejskiej betoniarni

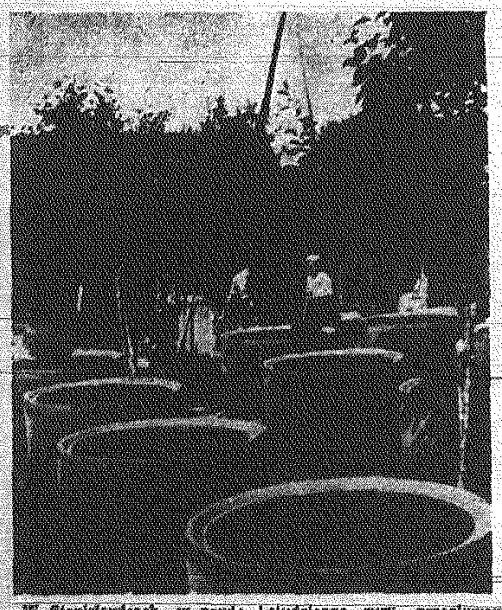

W Stanisławicach, w powiecie kozienickim od szeregu już lat istnieje wiejska, prywatna betoniarnia, której właścicielem jest **Stanisław Maciąg**. Wprawdzie zbyt prowizoryczny jest ten „zakład pracy", niemniej jednak produkuje się tam dość trwałą dachówkę, kręgi studzienne, rury przepływowe itp. W ten sposób znajdujące się w okolicy bogate pokłady gliny są należycie wykorzystane.

Szkoda, że takich inicjatorów jak Maciąg jest tak mało jeszcze na wsi.

(Jul.)

ZLECENIA — na wykonanie w 1958 r.

budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej ze Skarżyska i okolic, przyjmuje — ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W RADOMIU, UL. ŻEROMSKIEGO Nr 65.

Termin składania zleceń do 30 września 1957 r.

1011-K

BECZKI BLASZANE UŻYWANE

w każdej ilości, od instytucji państwowych, uspołecznionych i prywatnych

SKUPUJE

Inwalidzka Spółdzielnia Pracy „NOWE ŻYCIE" w Radomiu.

Oferty prosimy kierować do Biura Spółdzielni w Radomiu, przy ul. Moniuszki Nr 24.

922-K

PRZETARG

na wykonanie:

inwestycji budowy wyrobni betoniarskiej o pow. użytkowej 126 m²

do dnia 15. X. 1957 r.

ogłaszają — KOZIENICKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W KOZIENICACH.

Wszelkie potrzebne materiały dostarczy zamawiający. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu w Dyrekcji KZTPMB. w Kozienicach, przy ul. Radomskiej 63.

Termin składania ofert upływa z dniem 30 września 1957 r.

1000-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW: tokarzy od grupy V wzwyż, oraz szlifierzy, frezerów, formierzy od grupy VI wzwyż, przyjmą natychmiast ZAKŁADY METALOWE SKARŻYSKO.

Zainteresowani winni się zgłosić wraz z referencjami w Dziale Zatrudnienia i Płac Przeds. Zakładów Metalowych. Warunki pracy i płacy do omówienia.

951-K

RYMARZA przyjmie do pracy SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W ŁOPUSZNIE.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

1012-K

Suchedniowskie Zakłady Przemysłu Terenowego W SKARŻYSKU-ZACH., UL. PROSTA 8

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na roboty instalacji świetlnej i siłowej w tkalni „Bobrza" k/Kielc

oraz

na roboty c. o. w Zakładzie Drzewnym Samsonów.

Materiały w obu wypadkach dostarcza wykonawca. Termin składania ofert przez wykonawców uspołecznionych i prywatnych do dnia 25. IX. 1957 r. Zastrzega się prawo wyboru ofert.

1009-K

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z praktyką sieciową i instalacyjną na stanowiska projektantów, zatrudni w Kielcach ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA. Osobiste zgłoszenia przyjmuje kierownik — pracownik dokumentacji technicznej w lokalu ODDZIAŁU PLANOWANIA WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU ROLNICTWA W KIELCACH, ul. Słowackiego 20, w dniach 20 i 21 września br.

1013-K

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM metrykę urodzenia i dowód osobisty wydany przez M.O. Jędrzejów na nazwisko Chaja Stanisław, zam. Korytnica, pow. Jędrzejów.

10334-G

SPRZEDAM magiel elektryczny firmy „Seller", Radom, tel. 26-94 (godziny 7—13).

10402-G

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 25-67, dział miejski 42-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 16 — telef. 329. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5., tel. 24-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 46-58. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 2 złote za słowo. Cena prenumeraty indywidualnej 10 zł. Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 tel. 27-13. L-1